Polska Ludowa zapewnia dzieciom zdrowie, naukę i radość!

REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefony: Redaktor nacz. 32-06, Z-ca red. nacz. 48-39, Sekretarz red. 20-43, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60. Pismo redaguje zespół

# DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdynia — ul. Mściwoja 9. Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 29, Tel. 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd.-Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 150 PIĄTEK, 2 CZERWCA 1950 ROKU CENA 5.— ZŁ

# Polskie dzieci i młodzież postępami w nauce walczą o pokój

## Przemówienie radiowe ministra Stanisława Skrzeszewskiego

**WARSZAWA (PAP). Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka minister Oświaty dr Stanisław Skrzeszewski wygłosił w dniu 1 bm. przemówienie do dzieci i młodzieży polskiej. Przemówienie było transmitowane przez radio.**

**Witając młodzież i dzieci z okazji ich święta minister Skrzeszewski stwierdził:**

Po raz pierwszy w historii potężne organizacje międzynarodowe, które reprezentują przeważającą liczbę ludności na świecie i cała postępowa ludzkość, występują w obronie praw dziecka i jego szczęśliwej przyszłości.

W krajach kapitalistycznych — kolonialnych, zależnych — sytuacja dziecka, podobnie jak i dorosłych pogarsza się wraz ze wzrastającym bezrobociem. **Pieniądze płyną tam na zbrojenia, a brak ich jest na szkoły, oświatę i kulturę, opiekę lekarską dla dzieci ludzi pracy. W wielu fabrykach, na plantacjach pracują dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Zastraszająca jest w tych krajach liczba młodych, bezdomnych żebraków. Szerzy się analfabetyzm. Głodne, brudne, bez opieki dzieci podatne są na najrozmaitsze choroby, które je nielitościwie dziesiątkują.**

Jakże inne jest położenie dzieci i młodzieży w kraju radzieckim, w którym otoczone są troską i miłością państwa i całego społeczeństwa.

**Wyraża się to w zorganizowanej opiece nad pracującą matką, w dostępnych dla każdego dziecka pięknych, słonecznych żłobkach, przedszkolach, szkołach, domach dziecka, pałacach pionierów, teatrach młodego widza, najwspanialszych domach wczasowych, organizowanych w najpiękniejszych i najzdrowszych okolicach kraju radzieckiego, w milionowych nakładach tanich książek. Wyrazem tej głębokiej troski o dzieci i młodzież są warunki, jakie stwarza Związek Radziecki dla działalności i rozwoju organizacji dziecięcej „Pionier" i Komsomołu — organizacji młodzieżowej.**

Podobnie kształtuje się sytuacja dziecka w krajach demokracji ludowej.

**Czerpiąc wzory ze Związku Radzieckiego** — mówił min. Skrzeszewski — **Polska Ludowa daje Wam coraz lepszą, coraz wszechstronniejszą pomoc i opiekę.**

Mówca przypomniał, że w przedszkolach mieliśmy przed wojną zaledwie 74 tysięcy dzieci, obecnie w przedszkolach wychowuje się 343 tysiące dzieci. Na koloniach letnich było w roku ubiegłym i będzie w roku bieżącym 1 milion 100 tysięcy dzieci.

Nie poprzestajemy jednak na dotychczasowych osiągnięciach. **Będziemy na wsi i w mieście budować nowe szkoły, przedszkola, żłobki, prewentoria, bursy i internaty, domy dziecka, świetlice, biblioteki, czytelnie, domy kultury, boiska sportowe, parki, ośrodki wczasów, placówki wychowawcze TPD.**

**Chcemy, by na ziemi naszej rosły wsie i miasta, by dymiły kominy fabryczne, by coraz piękniej sza stawała się Warszawa i cały nasz kraj. Do tego potrzebny jest nam pokój.**

Do zabezpieczenia pokoju dąży obóz demokracji i postępu, na czele tego obozu stoi niezwyciężony Związek Radziecki, którym kieruje mądry, wielki Stalin — opiekun i przyjaciel dzieci i młodzieży.

**I Wy, Dzieci i Młodzieży** — kończy min. Skrzeszewski — **musicie być w pełni świadomi swoich zadań w walce o pokój. Wszystkie dzieci polskie, cała polska młodzież musi wiedzieć, że każda dobra ocena w nauce, przeczytana dobra książka, zdobyta wiedza, wykonana praca społecznie użyteczna, aktywność w pracy ZMP i ZHP — to Wasz wkład w dzieło pokoju i szczęścia dla dzieci i młodzieży świata.**

Hitlerowscy okupanci konsekwentnie prowadzili politykę biologiczną wyniszczenia narodu polskiego. W obozach, piecach gazowych, na ulicach miast ginęli ojcowie i matki, pozostawiając osierocone dzieci. Masy sierot — to smutna puścizna powojenna.

Rząd Polski Ludowej natychmiast pośpieszył z pomocą sierotom. Po dzień dzisiejszy powstało 61 Domów Dziecka i Pogotowi Opiekuńczych, w których wychowuje się 39.994 sierot.

Zakłady te niczym nie przypominają sanacyjnych instytucji filantropijnych, w których starannie tłumiło się wszelkie aspiracje wychowanków. W warunkach Polski Demokratycznej sieroty otrzymują w zakładach wszystko, co potrzebne dla normalnego rozwoju, dla wszechstronnego przygotowania do życia. Dzieci uczą się życia kolektywnego, zdobywają podstawowe wychowanie i wiedzę, stąd kieruje się je na dalsze studia lub do pracy. W Domach Dziecka pod czułym i troskliwym okiem wychowawców rosną świadomi, wierni obywatele Polski Ludowej — budowniczowie socjalizmu.

# Otwarcie piątej sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

GENEWA (PAP). **W dniu 31 maja rozpoczęła się w Genewie piąta sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. W naradach biorą udział przedstawiciele wszystkich krajów europejskich (za wyjątkiem Hiszpanii) oraz Stanów Zjednoczonych.** Kraje europejskie, nie należące do ONZ, biorą udział w naradach z głosem doradczym.

Wśród delegatów, którzy przybyli na sesję bieżącą, znajdują się m. in. przedstawiciel ZSRR — **Arutiunian,** przedstawiciel Ukrainy Radzieckiej — **Stadnik,** przedstawiciel Białorusi Radzieckiej — **Skorobogatyj,** reprezentant Czechosłowacji — **Truber.**

Na czele delegacji polskiej stoi min. **Suchy.**

Nadto z krajów demokracji ludowej uczestniczą w sesji przedstawiciele Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii.

Na czele delegacji Stanów Zjednoczonych stoi **Harriman.**

Piątą sesję Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ otworzył sekretarz **Gunnar Myrdal,** który wygłosił przy tej okazji przemówienie, poświęcone zadaniom tej komisji w chwili obecnej.

Następnie zebrali się kierownicy delegacji w celu omówienia sprawy kandydatury na przewodniczącego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Nie osiągnęli oni jednak porozumienia w tej sprawie.

Korespondent PAP dowiaduje się, że **na posiedzeniu kierowników delegacji przedstawiciel ZSRP — Arutiunian wysunął kandydaturę reprezentanta Czechosłowacji — Trubera na przewodniczącego Komisji.** Arutiunian stanowisko swoje uzasadnił tym, że w ciągu ostatnich trzech lat przewodniczącym Komisji był przedstawiciel krajów zachodnio - europejskich, wobec czego obecnie zasady słuszności i sprawiedliwości wymagają, by stanowisko to przyznano przedstawicielowi krajów wschodnio - europejskich. **Propozycja Arutiuniana została poparta przez reprezentantów Polski i innych krajów demokracji ludowej.** Przeciwstawili się jej reprezentanci Francji, Stanów Zjednoczonych i Holandii, którzy wypowiedzieli się za ponownym wyborem dotychczasowego przewodniczącego, a mianowicie przedstawiciela Norwegii.

W sprawie tej nie osiągnięto porozumienia, wobec czego Komisja odłożyła wybór przewodniczącego na później i przeszła do następnego punktu porządku dziennego.

# Wymiana handlowa między Polską a Izraelem

WARSZAWA (PAP). W dniu 31 maja br. podpisano w Warszawie porozumienie w sprawie przedłużenia ważności umowy handlowej między Polską a państwem Izrael na okres od 1 czerwca do 31 grudnia br.

Porozumienie podpisał w imieniu Rządu R. P. podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ob. **Czesław Bajer,** w imieniu zaś rządu państwa Izrael — poseł pełnomocny, minister **I. Barzilay.**

# Proces zdrajców Republiki Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). Po odczytaniu aktu oskarżenia przeciw zdrajcom Republiki Czechosłowackiej sąd przystąpił do przesłuchiwania podsądnych.

Jako pierwsza zeznawała oskarżona **Horakova,** która w całej pełni przyznała się do winy. Nawiązując do swej pracy w charakterze kierownika wydziału zagranicznego b. Partii Narodowo - Socjalistycznej, oskarżona zeznała, iż działalność tego wydziału zmierzał w tym kierunku, aby jak najszybciej zwiększyć wpływy imperialistycznych mocarstw zachodnich w Czechosłowacji ze szkodą dla przyjaznych stosunków między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim.

Oskarżona zeznała dalej, że reakcyjne elementy Partii Narodowo - Socjalistycznej, które wrogo przyjęły zwycięstwo mas pracujących w lutym 1948 roku, rozpoczęły z polecenia Zenkla rokowania z reakcyjnymi działaczami Partii Ludowej i Partii Socjaldemokratycznej w sprawie zjednoczenia swych wysiłków w zakresie dywersyjnej działalności przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Horakova oświadcza, że z polecenia Zenkla przystąpiła do tworzenia nielegalnej organizacji.

Z licznych odpowiedzi podsądnej na pytania członków sądu i przedstawicieli prokuratury wyłania się obraz zbrodniczej działalności członków tej nielegalnej organizacji, w której Horakova odgrywała czynną rolę.

**Członkowie zbrodniczej organizacji stawiali sobie za cel przywrócenie ustroju kapitalistycznego w Czechosłowacji.**

# Kary za naruszenie dyscypliny pracy

WARSZAWA (PAP). Do sądów grodzkich napłynęły dalsze akty oskarżenia w sprawach o naruszenie postanowień ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Ostatnio rozprawy takie odbyły się w Poznaniu, Łodzi i Krakowie. **We wszystkich trzech wypadkach sąd uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał ich na kary pieniężne zgodnie z przepisami ustawy.**

**PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 2. 6. 1950 roku**

Pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura w nocy ok. + 7 stopni, w dzień ok. + 18 stopni. Widzialność dobra, później umiarkowana. Wiatry słabe od 1 do 2 st. z kierunków zmiennych. Stan morza 2, zatoki 1 — 2.

**SYTUACJA BAROMETRYCZNA** Niż nad Atlantykiem półn. i Islandią przesuwa się w kier. wschodnim. Niż nad Europą północno - wschodnią przesuwa się w kier. półn. - wschodnim Wyż zalega nad Anglią zachodnią, środkową Europą oraz nad Skandynawią.

# Japońscy zbrodniarze wojenni muszą być przykładnie ukarani

**MOSKWA (PAP). W dniu 30 maja br. charge d'affaires ZSRR w Waszyngtonie i ambasador ZSRR w Londynie wręczyli rządom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii noty w sprawie postawienia przed trybunałem międzynarodowym cesarza Japonii Hirohito i niektórych generałów japońskich.**

Nota wystosowana do rządu USA stwierdza, co następuje:

W dniu pierwszego lutego 1950 roku na zlecenie rządu radzieckiego ambasador ZSRR miał zaszczyt wystosować do Panów notę o rezultatach głośnego procesu sądowego, który toczył się przed Trybunałem Wojennym w Chabarowsku w dniach od 25 do 30 grudnia 1949 roku nad japońskimi przestępcami wojennymi — **Amadą, Takahasi, Kadzicuka** i innymi. **Na procesie tym ustalono, że japońskie koła rządzące z cesarzem Hirohito na czele w ciągu wielu lat potajemnie przygotowywały (przeciw ZSRR, Chinom, USA i Wielkiej Brytanii) wojnę bakteriologiczną — jedno z najbardziej nieludzkich narzędzi agresji. Na procesie tym ustalono również, że japońscy przestępcy wojenni nie tylko przygotowywali, lecz i niejednokrotnie stosowali broń bakteriologiczną dla realizacji swych agresywnych planów: w 1939 roku — przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej i ZSRR w rejonie rzeki Chalhin - hol, w latach 1940 — 1942 w czasie wojny przeciwko Chinom — gdy ekspedycje bakteriologiczne armii japońskiej spowodowały epidemie dżumy i tyfusu.** Wyżej wspomniana nota z 1 lutego wskazywała na to, że w **toku postępowania dowodowego w Chabarowsku ustalono, iż w przygotowaniu i realizacji wojny bakteriologicznej rolę kierowniczą odgrywali nie tylko skazani przed tym japońscy przestępcy wojenni, lecz również cesarz Japonii Hirohito oraz generałowie armii japońskiej: Issi Siro (były naczelnik oddziału Nr 731), Kitano Masadżo (były naczelnik oddziału Nr 731) — Wakamacu Iudziro (były naczelnik oddziału Nr 100), Kasahara Sukio (były naczelnik sztabu armii kwantuńskiej).**

Z uwagi na to, że stosowanie broni bakteriologicznej dawno już zostało potępione przez narody cywilizowane jako najcięższe przestępstwo sprzeczne z honorem i sumieniem narodów, że stosowanie broni bakteriologicznej, jak wiadomo, zakazane zostało w protokóle genewskim 17 czerwca 1925 roku — **rząd radziecki w swej nocie z 1 lutego proponuje powołanie w najbliższym czasie specjalnego międzynarodowego trybunału wojennego i postawienia przed tym trybunałem zdemaskowanych przestępców wojennych — cesarza Japonii Hirohito i generałów Issi Siro, Kitano Masadżo, Wakamacu Iudziro, Kasahara Iubio.**

Ambasada ZSRR uważa za konieczne przypomnieć, że chociaż od czasu wręczenia wyżej wymienionej noty upłynęło już przeszło 3 miesiące, Ambasada nie otrzymała dotychczas odpowiedzi.

**Zwracając uwagę na tę okoliczność, Ambasada oczekuje, że rząd Stanów Zjednoczonych odpowie na notę ZSRR z 1 lutego w jak najkrótszym czasie.**

Kopię powyższej noty wystosowano do rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Ponadto kopia przytoczonej wyżej noty do rządu Stanów Zjednoczonych przekazana została rządom Australii, Burmy, Holandii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii, Pakistanu i Francji — wchodzącym w skład Komisji Spraw Dalekiego Wschodu.

# Obrady ŚFMD w Berlinie

**BERLIN (PAP). Dnia 31 maja rozpoczęła się w Berlinie sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.**

Sesję Komitetu Wykonawczego zagaił przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — **Guy de Boisson.**

Z kolei uchwalono następujący porządek obrad sesji:

1) Zadania młodzieży demokratycznej w ruchu obrońców pokoju.

2) Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i jej zadania w walce o umocnienie szeregów młodzieży demokratycznej świata.

3) Przygotowania do międzynarodowej konferencji, poświęconej ochronie zdrowia i demokratycznemu wychowaniu dzieci.

# Dalsze naloty stonki ziemniaczanej

## Władze i rolnicy energicznie walczą ze szkodnikami

**WARSZAWA (PAP). Punkty obserwacyjne służby ochrony roślin oraz drużyny poszukiwaczy sygnalizują dalsze naloty owadów stonki ziemniaczanej zza Odry w głąb zachodnich województw kraju. W strefie najsilniejszego zagrożenia znajdują się województwa szczecińskie i poznańskie.**

W woj. szczecińskim zanotowano szczególne zjawisko. Nadlatująca zza Odry olbrzymia ilość stonki ziemniaczanej porwana została przez wiatry w kierunku otwartego morza i wpadła do wody. Jednak większa część owadów pozostała przy życiu i po wyrzuceniu jej przez fale na brzeg rozpoczęła naloty na pobliskie pola upraw ziemniaczanych.

**Akcja przeciwstonkowa na Wybrzeżu i w województwach zachodnich przebiega sprawnie. W poszukiwaniu biorą udział wszystkie drużyny poszukiwaczy, które codziennie dokładnie lustrują pola upraw ziemniaczanych. Na teren zagrożony nalotami stonki — Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło dodatkowo pewne ilości środków chemicznych oraz ręczne i motorowe aparaty do opryskiwania tymi środkami. W zwalczaniu stonki biorą udział specjalne samoloty, które rozpylają środki chemiczne nad zagrożonymi terenami.**

Ze względu na wiatry wiejące ostatnio z kierunku zachodniego, które w dalszym ciągu sprzyjają przelotom stonki ziemniaczanej oraz ze względu na spodziewane ocieplenie się, Ministerstwo Rolnictwa zwraca się do wsi polskiej, do robotników PGR, członków spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarzy z apelem o zachowanie nadal jak największej czujności oraz o branie masowego udziału w akcji poszukiwania stonki na wszystkich polach upraw ziemniaczanych.

*

Stonka ziemniaczana zawleczona została do Europy w końcu 19 wieku z Ameryki. W Polsce zagrażała poważnie uprawom ziemniaczanym w latach 1943—47. W następnych latach niebezpieczeństwo stonki zostało całkowicie opanowane przez służbę ochrony roślin, której dopomogli radzieccy specjaliści. Obecnie uprawom ziemniaczanym w zachodnich województwach Polski zagroziło nowe niebezpieczeństwo stonki wskutek nalotów tego owada z terenu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nad którą, jak stwierdził komunikat rządu NRD — stonka zrzucona została z samolotów amerykańskich.

Stonka ziemniaczana podobna jest do znanego owada tzw. biedronki siedmiokropkowej. Znana jest ona również pod nazwą „żuka Colorado". Jak poważnie zagraża stonka uprawie ziemniaków świadczy fakt, że z jednej pary stonki w ciągu roku może rozmnożyć się 125 tysięcy owadów, które mogą zniszczyć pole ziemniaczane wielkości od 2 do 3 ha.

Metody walki ze stonką ziemniaczaną są różne. Najczęściej stosuje się tzw. pasy chwytne oraz środki chemiczne. Zapobieżeniem przeciw rozpowszechnieniu się stonki są tzw. powszechne lustracje upraw ziemniaczanych, w czasie których specjalne drużyny poszukiwaczy przeglądają dokładnie każdy krzak ziemniaków.

ZOFIA WASILKOWSKA, sędzia Sądu Najwyższego

# Ustawodawstwo Polski Ludowej w trosce o dziecko

Państwa burżuazyjne, zgodnie ze swym poglądem na małżeństwo i rodzinę, jako na umowę o charakterze ekonomicznym, uważają dziecko za „własność" rodziców, a ściślej biorąc ojca, gdyż w braku równouprawnienia kobiety — matka ma znacznie mniejsze prawa w stosunku do dziecka. Ojciec decyduje o wszystkich sprawach dotyczących dziecka. Państwo burżuazyjne głosi zasadę nieingerowania w stosunki między rodzicami a dziećmi, uważając je za stosunki prywatne, a jedynie w jaskrawych przypadkach (np. znęcanie się nad dzieckiem) wkraczają organa państwowe w postaci policji.

Nic dziwnego, że taka rodzina, zwyrodniała w rodzaj spółki majątkowej lub handlowej, nie może zabezpieczyć należycie interesów dzieci, zapewnić im prawidłowego rozwoju.

## Dla dobra dzieci

Ustawodawstwo Polski Ludowej z gruntu odmiennie podeszło do sprawy stosunków między rodzicami i dziećmi. Idzie ono drogą coraz lepszej ochrony dziecka. Naczelną zasadę, przyświecającą całemu prawu rodzinnemu, wyraża art. 20 obowiązującego prawa (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 52 z 1946 r.): **„Obowiązkiem rodziców jest sprawować władzę rodzicielską tak, jak tego wymaga dobro dzieci i interes społeczeństwa".**

Zasada powyższa została konsekwentnie przeprowadzona w całym prawie, a jej naruszenie może wywołać sankcje różnego rodzaju, w szczególności zawieszenie lub odebranie władzy rodzicielskiej. Władza opiekuńcza, którą jest sąd grodzki, ma prawo i obowiązek badać, czy rodzice w istocie działają zgodnie z interesem dziecka i społeczeństwa. Również w tych przypadkach, gdy zachodzi niezgodność woli rodziców co do np. sposobu wychowania dziecka, wyboru kierunku nauki lub zawodu, a więc w kwestiach o zasadniczym znaczeniu dla przyszłości dziecka, sąd jako władza opiekuńcza daje decyzję ostateczną, przy czym jednak ma obowiązek wysłuchać również życzeń dziecka. W ten sposób czynnik państwowy może niejednokrotnie skutecznie przeciwstawić się krótkowzroczności rodziców, czy też wręcz ich egoizmowi, może skierować talenty dziecka na drogę właściwego rozwoju.

## Opieka nad dzieckiem

Niemniej pieczołowicie podeszło nasze ustawodawstwo do sprawy opieki nad dzieckiem w przypadku, gdy rodzice nie żyją, bądź z innych przyczyn nie mogą sprawować władzy rodzicielskiej. Prawo burżuazyjne troszczy się w tych przypadkach tylko o interesy majątkowe krewnych lub wierzycieli. Wyrazem tego jest powszechne w państwach kapitalistycznych zjawisko, że opiekę ustanawia się tylko wtedy, gdy po zmarłych rodzicach, pozostał majątek, który dziecko dziedziczy. Dlatego też instytucja opieki służyła w państwach kapitalistycznych interesom posiadaczy. „Białym krukiem" były wypadki ustanowienia opieki nad dzieckiem robotniczym.

Ustawodawstwo Polski Ludowej nakłada na sąd obowiązek ustanowienia opieki z urzędu, gdy tylko otrzyma wiadomość, że zachodzą odpowiednie warunki dla ustanowienia opieki. W ten sposób opieka jest powszechna i ma na celu przede wszystkim pieczę nad osobą dziecka, nie zaś jego majątek.

Nie sposób przytaczać tu szczegółowych przepisów, z których jasno wynika troska ustawodawstwa państwa ludowego, aby opiekun spełniał należycie swe zadania w zakresie wychowania dziecka i ochrony jego mienia, jeśli to mienie posiada. I tu naczelną zasadą jest dobro dziecka i interes społeczny.

## Haniebne ustawodawstwo burżuazyjne

Hańbą ustawodawstw burżuazyjnych jest ich stanowisko w sprawach dzieci pozamałżeńskich. W ustawodawstwach tych istnieje zakaz poszukiwania ojcostwa. Pochodzenie nieślubne jest niezmytą plamą, towarzyszącą dziecku przez całe życie. Dzieci nieślubne skazane są na poniewierkę i nędzę, a niejednokrotnie na śmierć. Niezamężna matka i jej dziecko są poza nawiasem społeczeństwa i poza ochroną prawa. Wszystko to czyni się głosząc szumne hasła „o świętości" rodziny, a w rzeczywistości broniąc majątkowych interesów „legalnych" krewnych.

Prawo Polski Ludowej zrywa całkowicie z dyskryminacją dzieci pozamałżeńskich. Dzieci te są otoczone pełną opieką prawa. Znajdujący się obecnie w obradach Sejmu Ustawodawczego projekt nowego kodeksu rodzinnego czyni na drodze zrównania dzieci krok dalej, gdyż odrzuca nawet pojęcie „dzieci pozamałżeńskich". Wszystkie dzieci, niezależnie od tego, czy pochodzą z małżeństwa czy zostały uznane przez ojca, czy też ojcostwo ich zostało ustalone na drodze sądowej, mają równe prawa, wchodzą do rodziny ojca i matki, mogą nosić nazwisko ojca, mają pełne prawa spadkowe i alimentarne.

## Trwały węzeł rodzinny

Wspomniany projekt kodeksu rodzinnego, który niedługo zapewne stanie się prawem obowiązującym, pogłębia jeszcze wszystkie omówione tu zasady.

**Jego zadaniem jest wpojenie w rodziców i dzieci poszanowania dla obowiązków rodzinnych, wytworzenie w rodzinie trwałego węzła, opartego nie na interesach majątkowych, lecz na wzajemnej przyjaźni, szacunku i wspólności ideowej.**

Ma on przyczynić się do likwidacji spuścizny kapitalistycznej, wyrażającej się w egoistycznym stosunku ludzi wobec siebie, w brutalności i zachłanności. **Będzie służyć — tak jak służy prawo radzieckie — wychowaniu nowego człowieka w nowej socjalistycznej moralności.**

## Nowy kodeks rodzinny

W społeczeństwie naszym, które wychowało się jeszcze w ustroju kapitalistycznym, nierzadkie są wypadki lekceważenia obowiązków rodzinnych, porzucania dzieci, uchylania się od łożenia środków na ich utrzymanie. Nie zamykając oczu na tę rzeczywistość, która będzie ulegała zmianie dopiero w miarę narastania nowej socjalistycznej świadomości, ustawodawstwo nasze uporczywie dąży do wszechstronnego zabezpieczenia dochodzenia alimentów i ich realizacji. Nowy projekt kodeksu rodzinnego gwarantuje ochronę dziecka przez wprowadzenie szeregu praktycznych przepisów, które przyspieszą procedurę dochodzenia alimentów, ułatwią poszukiwanie ojca, ustalenie jego miejsca zamieszkania, zarobków i dochodów przyspiesza i ułatwia ściągnięcie alimentów, zasądzonych wyrokiem.

**Ustawodawstwo na odcinku dziecka jest jednym z dowodów ogólnej troski, jaką państwo ludowe otacza sprawę wychowania młodego pokolenia, a która znajduje wyraz w rosnącej sieci szkół, przedszkoli żłobków i wszelkich innych form pomocy matce i dziecku.**

**DZIECI MAJĄ PRZED SOBĄ JASNĄ I PIĘKNĄ PRZYSZŁOŚĆ, DLA NIKOGO NIE ZABRAKNIE NAUKI I PRACY.** Przez zagwarantowanie dziecku należytego wychowania i opieki, przez właściwe unormowanie zagadnień prawnych na ważnym odcinku życia społecznego, jakim jest życie rodzinne — ustawodawstwo Polski Ludowej służy sprawie sprawiedliwości i pokoju.

# Czarna kula, stożek i chorągiewka

**Silny wiatr, który dawał się wczoraj we znaki mieszkańcom Gdyni, utrudniał już od paru dni wychodzenie w morze mniejszym jednostkom, zwłaszcza kutrom rybackim. Połowy były na parę dni wstrzymane na całym naszym wybrzeżu od Świnoujścia po granicę wschodnią. Oczywiście rybacy nie próżnowali, czas wolny od połowów zużytkowali na naprawy sprzętu.**

**W dniu wczorajszym na wieżyczce PIHM-u w Gdyni wisiała czarna kula, stożek zwrócony wierzchołkiem w dół i chorągiewka, czyli sygnały sztormowe Nr 2, 4 i 7. Sygnały te oznaczają zbliżanie się silnego wiatru południowo - zachodniego o sile od 6 do 7 stopni wg skali Beauforta. Przy tym wiatr ten jak na to wskazuje chorągiewka, ma tendencję do skręcania w kierunku zgodnym ze wskazówkami zegara.**

**Wczoraj od południa wiatr na wybrzeżu szczecińskim osłabł, utrzymywał się jeszcze na wschód od Ustki i na wybrzeżu gdańskim. Należy jednak spodziewać się poprawy pogody. Czerwcowi wczasowicze niech się nie martwią, słońce i im zaświeci. (m)**

# Książka o arbitrażu gospodarczym

„Prasa Wojskowa" wydała pożyteczną i aktualną książeczkę **L. Hochberga i B. Ołomuckiego pt. „Arbitraż gospodarczy"** (Warszawa, 1950, cena zł 135).

Na 90 stronach omówiono ten specjalny organ państwowy, powołany do rozstrzygania spraw i wątpliwości, wynikających ze wzajemnych stosunków między różnymi instytucjami gospodarczymi.

Praca ta zawiera również pełny tekst Dekretu Rady Ministrów z dn. 5. 8. 49 r. i Rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 24. 10. 49 r. dotyczących tego nowego organu gospodarczego. (zb)

# Choć na dworze dzień upalny — tu panują mrozy

*„Pamiętasz, gdyś był*
*Pierwszy dzień po wojnie w Chłodni;*
*Nie było ni biurka, ani maszynowni..."*

**Tak pisał Jan Łowiński, pomocnik maszynisty Chłodni Portowej w Gdyni, w wierszu pt.: „Nasza praca", umieszczonym w gazetce ściennej tego zakładu.**

Bo w marcu 1945 r. maszynowni w gdyńskiej Chłodni Portowej istotnie nie było. Ustępujący okupant zamienił ją w rumowisko. Częściowym zniszczeniom uległy też inne części budynku.

Jednak postępujący tuż za zwycięskimi wojskami portowcy szybko wszystko doprowadzili do porządku, tak, że „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni", jak brzmi pełna nazwa tego największego w Polsce i jednego z większych w całej Europie zakładu chłodniczego, nadal mogły spełniać swą bardzo ważną rolę dla portu.

## Serce chłodni

Sercem Chłodni nazwać można maszynownię. Tutaj znajdują się urządzenia wytwarzające „zimno". Źródłem „zimna" jest chłodziarka, składająca się z szeregu urządzeń m. in. urządzenia, pozwalającego na odległość mierzyć temperaturę i wilgotność w poszczególnych komorach Chłodni.

Jest to układ kompresyjny, oparty na właściwościach cieczy nisko wrzących, które to rozwiązanie jest najbardziej rozpowszechnione w chłodnictwie. Cieczą tą, czyli tzw. czynnikiem chłodniczym jest w Chłodni gdyńskiej amoniak posiadający wśród innych „czynników chłodniczych" używanych w chłodnictwie najwyższe ciepło parowania. Amoniak, otrzymywany jako produkt uboczny przy oczyszczaniu gazu w gazowniach i koksowniach, a ostatnio metodą syntetyczną z wodoru i azotu jako produkt główny, jest cieczą najczęściej używaną do maszyn chłodniczych.

## Różne temperatury

Właściwą częścią Chłodni jest magazyn. Służy on różnym towarom, a każdy z nich wymaga innej temperatury i innej wilgotności powietrza. Dlatego też poszczególne komory, w zależności od składowanego tam artykułu, mają różne temperatury.

Na przykład **mięso** przechowuje się w temperaturze od plus 2 st. do plus 4 st. C., przy wilgotności powietrza 75 — 80 proc.; może być wówczas przechowywane do 6 tygodni. Należy zaznaczyć, że przez chłodzenie mięso nie tylko zabezpiecza się od psucia, lecz także podnosi się jego jakość; — mięso ze świeżo ubitego zwierzęcia jest niesmaczne i trudno strawne, natomiast po ochłodzeniu kruszeje i nabiera smaku.

**Mięso mrożone** może być przechowywane aż 10 — 16 miesięcy (mięso wędzone oraz mrożona zwierzyna i drób 8 — 12 miesięcy, mrożone ryby 6 — 18 miesięcy). Mrożenie mięsa odbywa się w mrożarni, zwykle od temp. minus 12 — 15 st. C i niżej, aż do maksimum 20 st. C (ciekawym warto podać, iż czas zamrażania wzrasta z kwadratem grubości mięsa). Ciepłota zamrożonego mięsa utrzymuje się na poziomie ok. minus 10 st. C.

## Rozmaitość jaj

Zamraża się także **jaja**, o czym niedawno wspominaliśmy, omawiając gdyński portowy przemysł jajczarski. Zamraża się tzw. **melanż jajowy**, tj. zmieszane w masę żółtka z białkami. Czas zamrażania takiej masy przy minus 18 st. C trwa, zależnie od objętości puszek, 24 — 48 godzin. Puszki z zamrożoną masą jajową przechowuje się w temp. minus 12 st. C i przechowanie trwać może nawet do 2 lat, bowiem dzięki zamrożeniu ustają wszelkie procesy biochemiczne.

Inną temperaturę mają komory, w których magazynuje się **jaja świeże.** Tutaj panuje temperatura plus 1 st. C i wilgotność nie większa od 80 proc. Na wilgotność zwraca się szczególną uwagę, bowiem przy wilgotności wynoszącej ponad 90 procent, może nastąpić rozwój grzybków na skorupach i przenikanie ich do wnętrza; powoduje to stęchły smak jaj, następnie zgęszczenie białka, a w końcu rozkład żółtka. Dlatego też w komorach, w których składuje się jaja świeże, musi być odpowiednie krążenie powietrza i wymiana jego na świeże.

Jeszcze inna ciepłota — plus 8 st. do plus 12 st. C — panuje w pomieszczeniach, w których odbywa się **badanie jaj** (przed wprowadzeniem do komór chłodzonych jaja muszą być gruntownie zbadane przez prześwietlanie).

**Masło** wymaga temperatury plus 4 st. C, jeśli chodzi o przechowywanie krótkie, zaś przy dłuższym — od minus 2 st. do minus 4 st. C. Masło musi być izolowane od innych towarów, gdyż łatwo przejmuje obce wonie. Tak samo dzieje się z jajami i dlatego artykuły te składuje się w osobnych komorach.

Jak z tego krótkiego przeglądu wynika, praca Chłodni jest skomplikowana. A przecież powyżej nie wyczerpaliśmy jeszcze listy towarów magazynowanych w Chłodni gdyńskiej. Innych temperatur i innych wilgotności powietrza wymagają **wina, owoce** (plus 4 st. do plus 6 st. C), **winogrona** (0 st. do plus 2 st. C) i inne artykuły.

## Odpowiedzialna praca

Praca ludzi Chłodni nie należy do lekkich. W komorach wykonywana jest w ciepłej bieliźnie, kożuchach i ciężkich filcowych butach. Gdy na dworze panuje upał, słońce praży niemiłosiernie, robotnicy narażeni są na nagłe zmiany temperatury. W komorach, w których panuje nieraz „trzaskający mróz", mroźne powietrze atakuje krtań. W wysokiej hali maszynowni wyziewy amoniaku też nie należą do przyjemnych. Jednak wielu pracowników jest już do tych niewygód przyzwyczajonych i pracuje z ochotą. Resztę dokonuje zapał pracy.

Wszyscy robotnicy doskonale rozumieją, że zakład ich spełnia bardzo ważną i odpowiedzialną rolę w naszym handlu morskim, w którym specjalne znaczenie mają przecież nasze eksportowe wytwory pochodzenia zwierzęcego. Chłodnia Portowa w Gdyni spełnia również ważną rolę w gospodarce aprowizacyjnej tuteiszego terenu

Z. Brocki

# Dwa gdańskie kutry wykonały roczny plan połowów

**W ślad za kutrami „Arki" i jednostkami spółdzielni „Bałta", roczny plan połowów wykonały załogi dwóch kutrów spółdzielni „Jedność Rybacka" w Gdyni. Są to załogi dwóch kutrów, których portem macierzystym jest Gdańsk.**

**Załoga kutra „Gda 25" w składzie: Eryk Boszka — szyper, Józef Rosiński — motorzysta oraz rybacy: Antoni Król, Piotr Przeworski i Marceli Włodawski — wykonała plan 20 maja. Szyper tego kutra i kilku rybaków pochodzi ze starych rodzin rybackich z Helu i Jastarni.**

**Załoga kutra „Gda 38" wykonała swój plan roczny 23 maja. Na kutrze „Gda 38" pływają: Jan Chojecki — szyper, Kazimierz Sokołowski — motorzysta, oraz rybacy: Ludwik Konkol i Stanisław Ciskowski. Część tej załogi weszła do zawodu rybackiego dopiero po wojnie. Mimo krótkiego okresu służby na morzu potrafili wyprzedzić w pracy wiele kutrów, wykonując roczny plan połowów w pierwszym półroczu. (m)**

# ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

**POMYSŁY PRACOWNIKÓW USPRAWNIAJĄ PRODUKCJĘ**

W trosce o ulepszenie produkcji pracownicy Stoczni Rybackich stale zgłaszają do Komisji Usprawnień wnioski racjonalizatorskie. **Pomysł Franciszka Lemke dotyczący sposobu warsztatowego podziału koła na różne części został zatwierdzony. Wynalazek ten znajdzie zastosowanie i poza stoczniami w warsztatach mechanicznych.**

Obecnie Stocznia spisuje umowę patentową z ob. Lemke.

Napływające dalsze wnioski po rozpracowaniu technicznym są zgłaszane do Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego. Znajdują się wśród nich interesujące i praktyczne pomysły jak np. urządzenia do wycinania krzywizn w drzewie, wiertła do korkowania śrub w podkładzie itd.

**ANI JEDNEGO CIĘŻKIEGO WYPADKU PRZY PRACY — WYNIKIEM AKCJI BHP W STOCZNIACH RYBACKICH**

Prowadzona energicznie w kwietniu na obszarze całego kraju akcja B i HP przyniosła widoczne rezultaty. W Stoczniach Rybackich np. nie zanotowano żadnego wypadku na jednostkach na wodzie, a w warsztatach ani jednego poważnego wypadku, wymagającego zgłoszenia do ubezpieczalni. Notowano jedynie lekkie skaleczenia, opatrywane na miejscu przez sanitariuszkę stoczniową.

**MŁODZIEŻOWA ZAŁOGA**

Trawlery Dalmoru przygotowują się do nadchodzącego sezonu śledziowego przeprowadzając remonty naprawy sprzętu itd. Wśród wielu jednostek Dalmoru wyruszy na połowy i „Kastoria". **Załogę jej za wyjątkiem kucharza, ma stanowić młodzież — członkowie ZMP, w tym część chłopców z PCWM. Ambicją młodej załogi będzie łowić nie gorzej od starych, doświadczonych rybaków.**

**RYBACY DZIWNOWSCY WYKONALI ROCZNE PLANY POŁOWÓW**

Kilka łodzi motorowych, należących do spółdzielni połowowej w Dziwnowie na Pomorzu Zachodnim, wykonało już z nadwyżką plan roczny połowów. Łódź motorowa „Dzi 71" wykonała plan w 134 proc., „Dzi 63" w 116 proc., a „Dzi 72" w ponad 100 proc. Wyniki te świadczą bardzo pomyślnie o pracowitości rybaków zachodniego Wybrzeża.

# Rybacy i sieciarka odznaczeni Krzyżami Zasługi

**W Państwowym Przedsiębiorstwie Połowów Dalekomorskich „Dalmor", odbyła się uroczystość odznaczenia 3 pracowników Krzyżami Zasługi.**

**Za całokształt swej pracy zawodowej i społecznej, za wybitne przyczynienie się do podniesienia produkcji przedsiębiorstwa, a tym samym do realizowania państwowych planów gospodarczych, otrzymali srebrne krzyże zasługi dwaj szyprowie: Paweł Gic z Jowisza i Wiktor Gorządek z Saturnii. Brązowym Krzyżem Zasługi została odznaczona sieciarka Czesława Kuberna. (m)**

# Dla dzieci marynarzy

Koło Ligi Kobiet przy ZZT — Oddział Marynarzy w Gdyni z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka urządza w świetlicy ZZT przy ul. Węglowej 23, w sobotę 3 bm. o godz. 18 akademię i podwieczorek taneczny dla dzieci marynarzy wraz z rodzicami. Wstęp bezpłatny.

***Po zwycięstwie w Poznaniu***

# Koszykarze francuscy przybywają na Wybrzeże

**Miłośników piłki koszykowej oczekuje w sobotę 3 czerwca br. nielada atrakcja. Będzie nią występ wspaniałej drużyny koszykarzy francuskich (FSGT), która o godz. 8 zmierzy się na kortach „Ogniwa" w Sopocie z reprezentacją „Spójni".**

Goście z Francji po niefortunnym występie w Warszawie, odnieśli dwa przekonywujące zwycięstwa w Łodzi i Poznaniu. Mecz poznański przyniósł zwycięstwo drużynie FSGT nad reprezentacją „Kolejarza" 43:30 (25:13).

**Drużyna gości przewyższała drużynę „Kolejarza" techniką i dyspozycją strzałową oraz szybkością. Na wyróżnienie zasługuje pierwsza piątka: Babbi, Marchionni, Talbot, Monclar i Goglia.** Drużyna polska zagrała źle taktycznie. Polacy początkowo zagrali nerwowo i nie wychodziły im strzały. Po rozpoczęciu Francuzi zdobywają przewagę, którą utrzymują przez cały czas. W końcowym żywie Polacy zmniejszają różnicę punktową, jednak w ostatnich minutach inicjatywę znów mają Francuzi.

**Ze względów technicznych sobotnie spotkanie zostaje przeniesione z Gdańska do Sopotu. Wychodzi to na korzyść widowni, która na kortach mieć będzie lepszą obserwację, niżeli na stadionie. Poza tym ze względów dekoracyjnych położenie kortów umożliwi nadanie imprezie bogatej oprawy reprezentacyjnej.**

**Drużyna francuska przybyła w dniu wczorajszym na Wybrzeże, i zamieszkała w Grand Hotelu w Sopocie.**

**W osobach sportowców FSGT witać będziemy przedstawicieli bohaterskiej klasy robotniczej Francji, walczącej przeciwko zakusom imperialistycznym i rodzimej reakcji.**

Będzie to ostatni występ w Polsce. Gospodarze, chcąc wypaść na tle Francuzów jak najlepiej, mobilizują do walki swe siły. Gdańska „Spójnia" wysyła w bój swą reprezentacyjną drużynę (Markowski, Lelonkiewicz, Wężyk, Wójtowicz), zasiloną trzema koszykarzami z Łodzi — Pawlakiem Szorem i Mokwińskim. Cała siódemka nosiła już na piersiach koszulki z Białym Orłem.

**Wspaniały ośrodek masowego sportu**

# Gdynia buduje najpiękniejszą w Polsce pływalnię

**Mieszkańcy Gdyni z zaciekawieniem obserwują prowadzone w dużych rozmiarach prace ziemne, murarskie i zbrojeniowe na polance Redłowskiej. Jak wiadomo, powstaje tu jedna z największych w Polsce, a z pewnością najnowocześniejsza otwarta pływalnia, wykonywana w całości z żelbetu i granitu.**

Redłowska pływalnia dzieli się na dwa odrębne baseny. Pierwszy, położony w głębi, przewidziany jest na zawody, a wymiary jego odpowiadają międzynarodowym przepisom. Basen zaopatrzony jest w 10-metrową skocznię o trampolinach na wysokości 1, 3, 5, 7,5 i 10 metrów. Oczywiście poza zawodami basen ten będzie dostępny również dla publiczności.

Amfiteatralne trybuny wokół basenu pomieszczą 5,000 osób. Wykorzystano tu naturalny układ terenu, wmurowując trybuny w zbocza wzgórza. Trybuny skrzydłowe przewiązane są dla publiczności, środkowe — dla zawodników. Pod środkowymi trybunami znajdują się rozbieralnie, natryski, biura związku pływackiego itp. Tu także zarezerwowano pokój dla prasy z doskonałą widocznością na całą pływalnię.

Tarasami schodzimy w dół nieco bliżej morza. Mieszczą się tutaj place sportowe dla siatkówki i koszykówki. Łączą one duży basen „zawodowy" z mniejszym o rozmiarach 25 m na 15 m, przeznaczonym do nauki pływania i dla pływaków mniej zaawansowanych. Część wstępną tego basenu stanowi brodzik dziecięcy, w którym maleństwa mogą dowoli i bezpiecznie zażywać rozkoszy kąpieli.

Basen ten okalają również trybuny z szatniami dla 2.000 osób. Ponad nimi położone są 70 m tarasy do opalania się, obliczone na 200 leżaków. Tuż nad morzem stoi gotowa już stacja pomp, która będzie zaopatrywała baseny w wodę morską, zmieniając ją całkowicie, co 24 godziny.

Na terenie pływalni powstaną liczne kioski, które zapewnią bywalcom nie tylko napoje chłodzące, owoce, cukry, ale także części garderoby kąpielowej oraz różne przydatne drobiazgi. Powstanie tu również duża kawiarnia z dancingiem.

Całość pływalni rozrzucona jest na różnych poziomach polanki Redłowskiej, co dodaje jej malowniczości. Poszczególne poziomy powiązane będą ze sobą trawnikami i kwietnikami.

Cały teren pływalni będzie zradiofonizowany. Zainstaluje się także telefony.

Jak w tej chwili wygląda stan robót?

Mniejszy basen wraz z trybunami jest już całkowicie wykończony. Przy budowie dużego basenu wydobyto już 15.000 m sześc. ziemi i granitu. Granit od razu wykorzystuje się do budowy trybun, schodów i powiązania poziomów.

Również wykonana została już kanalizacja burzowa i sanitarna. Roboty drogowe, obejmujące m. in. dojazd dla samochodów, są poważnie zaawansowane, podobnie jak prace murarskie i betoniarskie.

Do szybkiego postępu robót ziemnych przyczyniła się młodzież „SP" z licznych gdyńskich szkół średnich, która wykonywuje tu swoją pracę społeczną.

Projekt sytuacyjny pływalni wykonali inż. arch. **Dąbrowski** i inż. arch. **Rakowski**. Projekt podstawowy i roboczy basenów, wieży skoków, rozbieralni, tuszów i trybun — inż. arch. **Z. Ziołowski**. Obliczenia statyczne — profesorowie Politechniki Gdańskiej. Projekt wodociągów i kanalizacji — inż. **Adamski** z zespołem pracowników Zakładów Wodociągów i Kanalizacji. Projekt urządzeń elektrycznych — inż. **Kortylewski**. Projekt robót drogowych i ziemnych — technik **Saczyński**.

W sporządzeniu dokumentacji wzięło udział 15 osób.

Całość robót prowadzi Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Inspektorem nadzoru jest prof. inż. **Michalski**.

Budowę pływalni rozpoczęto w ubiegłym roku. Zakończona zostanie na sezon letni roku przyszłego. Z tą chwilą Gdynia zyska nową, prawdziwą atrakcję i ozdobę. Jak już bowiem wzmiankowaliśmy, redłowska pływalnia będzie chyba największą w Polsce i jedną z najpiękniejszych w Europie. Tę pozycję zapewnia jej doskonały wybór miejsca, pomysłowe rozwiązanie rozmieszczenia poszczególnych elementów oraz nowoczesna budowa.

Niewątpliwie uruchomienie pływalni wpłynie korzystnie na rozwój sportu pływackiego na Wybrzeżu, otwierając wielkie możliwości dla masowej nauki i treningu. (Lig.)

## 142.333 mieszkańców Gdańska podpisało apel pokoju

**Według ostatecznych obliczeń pod sztokholmskim apelem pokoju podpisy złożyło 142.333 mieszkańców Gdańska.**

**W dzielnicy Wrzeszcz - Oliwa zebrano 63.093 podpisy, w śródmieściu i Nowym Porcie 45.883 i w Siedlicach - Oruni 33.357.**

**Na wyróżnienie zasługują komitety obwodowy nr 4 we Wrzeszczu (ul. Hoene - Wrońskiego), któremu przewodniczył ob. Sawicki, obwodowy w Nowym Porcie i blokowy nr 25 w Siedlicach (mąż zaufania bloku ob. Dunajski).**

**Pośród trójek wyróżniła się trójka obywatela Klementowskiego z Letniewa, trójka Jana Giedrysa (Siedlice - Pohulanka), oraz trójka ob. Kowerskiej z Komitetu Obwodowego nr 2 w Oliwie. (ż)**

# Nowy przewodniczący Prezydium MRN w Gdyni

**Na uroczystej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni dokonano wyboru nowego Prezydium. Przewodniczącym Prezydium został były robotnik gdyński — Antoni Kozłowski.**

Antoni Kozłowski urodził się 11 lutego 1905 r. w województwie białostockim w rodzinie robotnika rolnego. Ciężką miał młodość. Już w 14 roku życia odumarli go rodzice. Chciał się nauczyć ślusarstwa. Po ukończeniu nauki pracy jednak nie otrzymał w swoim zawodzie.

W poszukiwaniu pracy przyjechał do Gdyni. Było to w 1924 r. Tu pracował, gdzie się dało. W 1930 r. spotyka się po raz pierwszy z ruchem robotniczym i wstępuje w szeregi Komunistycznej Partii Polski. Wojna oddzieliła go od rodziny. W 1940 r. znalazł się na gościnnej ziemi Związku Radzieckiego, gdzie pozostał już do wyzwolenia Polski spod jarzma faszystowskiego.

W ZSRR pracował na stacji traktorowej, następnie w spółdzielni szewskiej „Pierwszy Maja".

Po wyzwoleniu powraca do kraju, do „starej" Gdyni. Pracuje tu w MZK GG najpierw, jako ślusarz, następnie zostaje magazynierem, a potem przewodniczącym Rady Zakładowej.

1 czerwca 1949 r. powołany został na stanowisko starosty w Sztumie, którą to funkcję pełnił do momentu obrania go przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni.

(Lig.)

# U progu tygodnia TBS

## Zwiedzamy bursę dla dziewcząt i chłopców

**Zbliża się tydzień Towarzystwa Burs i Stypendiów, który przypomni społeczeństwu o działalności tej pożytecznej instytucji. Między 4 i 10 czerwca drogą zbiórek ulicznych, pochodów akademii, imprez dochodowych, pogadanek w szkole i występów świetlicowych przybliży się społeczeństwu sprawę TBS, która każdemu człowiekowi winna być serdecznie bliska.**

Na ul. 3 Maja w Sopocie w dużym narożnym domu mieści się jedna z wielu burs TBS, w której znalazło dach nad głową i opiekę około 200 chłopców i dziewcząt. Oprowadza nas kierownik bursy, ob. Kapilewicz.

— W budynku tym — mówi, otwierając drzwi do miłych i czystych pokoików, w których mieszczą się sypialnie dziewcząt — mieszka 128 uczennic. Chłopcy kwaterują w pobliskim domu przy ul. Kościuszki 47.

W jednej z sypialń zastajemy jej lokatorkę, uczennicę szkoły hotelarskiej, 19-letnią Irenę Ruczko. Korzystając z tego, że zajęcia szkolne w dniu dzisiejszym przypadają na godziny popołudniowe, artystycznie opracowuje ostatni numer gazetki ściennej „Nasze Echo".

W tym samym korytarzu mieści się wygodnie umeblowany pokój przyjęć, w którym mieszkańcy bursy przyjmują wizyty krewnych i gości. Na wyższych piętrach zwiedzamy starannie utrzymaną świetlicę i skromne pokoiki wychowawczyń bursy.

### Społecznością uczniowską kieruje samorząd

Jedną z nich, ob. Maniewską spotykamy właśnie w świetlicy. Na osobach, przyzwyczajonych do wiecznie zaaferowanych i zalatanych wychowawczyń przedwojennych burs, czy pensjonatów, widok wypoczywającej przy książce ob. Maniewskiej zrobiły dziwne wrażenie. Ale dziś jest inaczej!

— Małym społeczeństwem naszej bursy — mówi z uśmiechem ob. Maniewska — kieruje samorząd, złożony z uczniów i uczennic. Wychowawca tylko od czasu do czasu sprawdza, które kółko w planie, opracowanym przez samorząd, potrzebuje wskazówek lub niedostrzegalnej opieki.

— Zresztą — dodaje wychowawczyni — nasz dom ożywia się dopiero wieczorem. Wielu bowiem jego mieszkańców uczy się i pracuje zawodowo, wielu natomiast w godzinach wolnych od zajęć szkolnych oddaje się pracy społecznej. Nasi bursanci, to nie tylko uczniowie szkół, ale i członkowie ZMP, SP, PCK, Ligi Morskiej i Zespołów Dobrych Wyników Nauczania. Toteż z obiadami — wzdycha na zakończenie naszej rozmowy ob. Maniewska — jest kłopot. Niejednokrotnie wydaje się je co godzinę do późnego wieczora. Nie można przecież pozostawić dziecka bez obiadu.

### W trosce o fundusze

Prowadzeni przez ob. Kapilewicza schodzimy do obszernych podziemi, w których mieści się kuchnia i skromna stołówka. Warunki nieszczególne! Brak podłogi, wentylacji i wielu innych rzeczy, co do których ma stałe zastrzeżenia komisja sanitarna.

— **Gdybyśmy dysponowali kwotą około 300 tysięcy zł** — mówi nam ob. Kapilewicz — **sposobem gospodarczym, własnymi rękoma zaradzilibyśmy najpoważniejszym brakom. Wszystko jednak rozbija się o brak odpowiednich funduszy. Brak pieniędzy odczuwamy nawet na odcinku aprowizacji. Od 1 stycznia bowiem Kuratorium które na początku roku szkolnego zobowiązało się płacić za 55 sierot kwotę równą opłatom, wnoszonym przez dzieci, posiadające rodziców wstrzymało swoje subwencje. W rezultacie mamy już poważny deficyt. Jak dociągnąć w tych warunkach końca roku — oto nasz poważny problem.**

W przededniu Tygodnia Burs i Stypendiów apelujemy przeto do ofiarności społeczeństwa o jak najszersze poparcie wszelkich imprez tej tak bardzo użytecznej instytucji, o gremialne zapisywanie się w poczet jej członków.

**Im silniejsze i liczniejsze będą szeregi TBS, tym większej liczbie sierot i biednej młodzieży wiejskiej umożliwimy naukę udzielając jej opieki w przytulnych bursach i niezbędnej często pomocy stypendialnej. (b.d.)**

## Akademia dziecięca w Gdyni

**Staraniem gdyńskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w sobotę 3 bm. o godz. 16 w Teatrze „Wybrzeże" w Gdyni odbędzie się akademia dziecięca z okazji „Międzynarodowego Dnia Dziecka".**

## Wielka zabawa lotnicza w Gdyni

Z okazji obchodu IV Tygodnia Ligi Lotniczej odbędzie się w Gdyni w sobotę 3 bm. o godz. 20 wielka zabawa lotnicza w sali Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych (świetlica MRN).

Gości czeka szereg niespodzianek. (g.)

## Drugi recital Gruszczyńskiego

Ryszard Gruszczyński daje dziś w piątek drugi swój recital pod nazwą „Pieśni całego świata" w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie. Początek o godz. 19.30.

Na program koncertu składa się bogaty wybór najpiękniejszych arii i pieśni różnych kompozytorów. Akompaniuje profesor Władysław Walentynowicz.

Przedsprzedaż biletów w firmie Grużewska — Sopot, ul. Rokossowskiego.

## Zabawa wiosenna

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację urządza w sobotę 3 bm. zabawę wiosenną w salach Grand Hotelu w Sopocie pod hasłem: **„Pokój jest radością życia".**

# MIGAWKI Wybrzeża

### Jest sposób

**W jednej z kawiarń gdyńskich spotykają się trzy przyjaciółki.**

**— Doskonale ci w tym czerwonym płaszczyku — mówi pierwsza. — Wyglądasz najwyżej na trzydzieści lat.**

**— Ależ ja mam dwadzieścia osiem — oburza się zagadnięta.**

**— A co robisz z resztą? — wtrąca ze słodkim uśmiechem trzecia przyjaciółka.**

**— Dodaję je moim przyjaciółkom — odpowiada z rozbrajającą szczerością zaatakowana. (et)**

### Agapit Krupka w barze mlecznym

**Agapit Krupka, bohater powieści rysunkowych drukowanych w „Dzienniku Bałtyckim", staje się postacią coraz bardziej popularną na Wybrzeżu.**

**Ostatnim sukcesem Krupki jest przyozdobienie jego portretem baru mlecznego, przy ulicy Świętojańskiej w Gdyni. Jest to zresztą jeden jedyny obrazek w tym miłym lokalu.**

**Pan Agapit zaklimatyzował się więc na dobre w trójmieście. (jk)**

## Dziś wybory prezydium MRN Gdańska i Sopotu

W dniu dzisiejszym o godz. 16 odbędzie się w staromiejskim ratuszu pierwsza uroczysta sesja plenarna Miejskiej Rady Narodowej Gdańska. Na porządku obrad referat o nowych zadaniach M. R. N., uchwalenie tymczasowego regulaminu obrad i wybór Prezydium.

Również w dniu dzisiejszym zbierze się Miejska Rada Narodowa Sopotu; **o godz. 9.30** w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego na plenarne zebranie sprawozdawcze i **o godz. 16** w sali gimnazjum i liceum im. B. Chrobrego na pierwszą uroczystą sesję plenarną, na której zostanie dokonany wybór nowego Prezydium.

## Złoty kluczyk

**W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka kino „Atlantic" w Gdyni wyświetla w piątek 2 bm. o godz. 14 film pt. „Złoty kluczyk". Bilety w cenie 30 zł.**

## Zapisy dzieci do przedszkoli w Gdyni

Inspektorat Szkolny w Gdyni podaje do wiadomości, że rodzice i opiekunowie pragnący umieścić dziecko w przedszkolu w roku szkolnym 1950—51, powinni do dnia 5 czerwca br. przybyć do najbliżej od ich miejsca zamieszkania położonego przedszkola w celu otrzymania karty zgłoszeniowej. Szczegółowych informacji udzielają kierownictwa przedszkoli w godzinach od 8 do 13.

## Państwowe muzeum do 10 VI zamknięte

W związku z przeprowadzanym remontem i zmianami w ekspozycjach Państwowe Muzeum w Gdańsku pozostanie do 10 czerwca br. **włącznie zamknięte** dla publiczności.

# Wystawa sztuki dziecka w Sopocie

## Imprezy w Międzynarodowym Dniu Dziecka

**Trwały pokój na świecie zapewni dzieciom zdrowy rozwój i szczęście.** Pod tym hasłem pracuje Miejski Społeczny Komitet Międzynarodowego Dnia Dziecka w Sopocie.

W szkołach i przedszkolach nauczycielstwo przeprowadza **pogadanki** na temat troski i opieki nad dzieckiem w państwie socjalistycznym w przeciwstawieniu do sytuacji w krajach kapitalistycznych.

**W dniu wczorajszym nastąpiło o godz. 10 otwarcie wystawy sztuki dziecka w pawilonie rzemiosła w Sopocie.**

W sobotę dnia 3 bm. zgromadzą się dzieci na molo, by zamanifestować swoją wolę pokoju. **Wiec dziecięcy zakończy się pochodem ulicami miasta.**

Następnego dnia, tj. w niedzielę 4 bm. odbędą się we wszystkich szkołach uroczyste **akademie z udziałem rodziców i gości.** W dniu tym otrzyma sopocka młodzież harcerska nowe odznaki organizacyjne i składać będzie nowe przyrzeczenie. W godzinach popołudniowych odbędą się na miejskim boisku **igrzyska sportowe**, połączone z innymi rozrywkami. **Na molo dzieci popisywać się będą śpiewem i tańcami.**

W Międzynarodowym Dniu Dziecka powędrują w świat z Sopotu **dziesiątki paczek z pamiątkami i „listów przyjaźni", pisanych do koleżanek i kolegów w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Bułgarii, Francji, Chin Ludowych** i w innych państwach.

Na specjalnie przygotowanych porankach wyświetlane będą dla dzieci bajki. Dzieciom wiejskim uprzyjemnią chwile miejskie artystyczne zespoły dziecięce. (at)

## Słynne kobiety świata

### Nowy konkurs Dziennika Bałtyckiego

**Już w nadchodzącą niedzielę 4 czerwca rozpoczynamy nasz nowy konkurs rysunkowy p. t. „Słynne kobiety świata".**

**Konkurs trwać będzie 10 tni. O zwycięstwie decydować będzie prawidłowe rozwiązanie wszystkich pytań, zamieszczonych na 10 kolejnych kuponach konkursowych.**

## REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — Od 30. V. do 2. VI. 50 — Wiosna — komedia produkcji radzieckiej. Dozwolony od lat 14. Początek godz. 17, 19 i 21.
GDYNIA — „Atlantic" — Hrabia Monte Christo — część II. Początek godz. 16, 18.30 i 21.
W niedziele poranek o 10.30 Curie Skłodowska od lat 14.
GDYNIA — „Goplana" — Urodzony w październiku — dla młodzieży niedozwolony. Pocz. godz. 16.30, 18.30, 20. W niedziele od 14.30.
GDYNIA — „Promień" — Dni i noce — Dozwolony od lat 18. Początek godzina 19 i 21. W niedziele od 17.
GDYNIA — „Fala" — Wieś na pograniczu — dozwolony od lat 14. Pocz. godz. 19. 21. W niedziele od 17.
OLIWA — „Polonia" — Renegat — dozwolony od lat 14. Początek seansów 17, 19 i 21. W niedziele od 17.
SOPOT — „Bałtyk" — Dom na pustkowiu — dozwolony od lat 18. Początek godz. 16, 18.30, 21. W niedziele od 13.30.
SOPOT — „Polonia" — do 2. VI. włącznie — Dziś o w pół do jedenastej Początek godz. 17, 19 i 21.
WRZESZCZ — „Capitol" — Grzesznicy bez winy — Dozwolony od lat 16. Początek seansów 17, 19 i 21. W niedziele od 15.
WRZESZCZ — „Bajka" — Niebezpieczeństwo śmierci — dozwol. od lat 18. Początek godz. 17, 19 i 21. W niedziele od 15.

## DYŻURY APTEK

**od dnia 27. V. 50 do dnia 2. VI. 50 r.**
GDYNIA: — Apteka pod Gryfem, Starowiejska 34 i Nadmorska w Orłowie.
SOPOT: — Apteka Społeczna Nr 15 — Rokossowskiego 21.
WRZESZCZ: — Apteka Społeczna Nr 16 Grunwaldzka 52
GDAŃSK: — Apteka Kaszubska Rokossowskiego 35.

## WYSTAWY

W świetlicy na dworcu głównym w Gdańsku czynna jest wystawa „Książka w walce o postęp i socjalizm". Wystawa czynna jest codziennie (także w niedziele i święta) w godz. od 12 do 19.

**Wystawa studiów i szkiców art. mal. Jana Gasińskiego**, laureata nagrody m. Gdyni, otwarta codziennie w godz. 10—21 **w salonie sztuki w Gdyni, przy ul. 3 Maja 23.**


## FACHOWCY POSZUKIWANI

**1 mistrza warsztatowego, 2 spawaczy autogen - elektrycznych, 5 ślusarzy maszyn i narzędzi rolniczych, 6 monterów maszyn rolniczych, 6 monterów silnikowych (trakt. i samoch.), 1 elektryka** ze znajomością instal. samoch., **1 tokarza, 5 pomocy fachow.,** zatrudnią natychmiast Państwowe Gospodarstwa Rolne, Okręg Gdański, Zespół Warsztatowy Nowy - Dwór Gd., ul. Obrońców Westerplatte 31. Warunki do omówienia na miejscu. — 3334-K

**20 monterów** elektryków oraz **20 pomocników** elektryków, **1 kierownika sekcji zaopatrzenia** zatrudnią od zaraz **Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych** Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Lendziona Nr 1. Praca na miejscu i na wyjazd. Zgłoszenia wraz z podaniami, życiorysami i odpisami świadectw składać w Wydziale Personalnym w godzinach od 8-mej do 15-ej. 3335-k

Dyrekcja Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa w Gdyni Grabówku, ul. Emigracyjna 2, komunikuje o otwarciu roku szkolnego z dniem 1 września 1950 roku. Okres nauki — 2 lata. Warunki przyjęcia: 1) Ukończenie 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub wykształcenie równorzędne, 2) Ukończony 18-ty a nieprzekroczony 30-ty rok życia, 3) Dobry stan zdrowia. Nauka i internat w Szkole bezpłatne. Przyjęcia 2 razy do roku: na jesieni i na wiosnę. Zapisy na kurs jesienny od 1 czerwca br. do 1 sierpnia br. w kancelarii Szkoły. 3340-k

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Sprzedaż

**DOM** na sprzedaż w Orłowie cena do ugody. Wiadomość: Wrocławska 112. G-505

**FLANCE** pomidorowe poleca ogrodnictwo Gdańsk - Orunia Równa 19. G-488

**SPRZEDAM** streptomycynę. — Wiadomość Gdynia, Świętojańska 139 m. 122. G-504

**SPRZEDAM** tanio jadalnię — tapczan. Świętojańska 83a m. 6. Od godz. 18-tej. G-502

**SZAFĘ** trzydrzwiową z lustrem, stół rozsuwany, 4 krzesła, 3 fotele, kredens kuchenny okazyjnie sprzedam. — Wrzeszcz, Batlickiego 15 m. 6 3337-K

### LOKALE

**POKÓJ** sublokatorski solidnemu kulturalnemu panu (pani) odnajmę. Oferty: Dziennik Bałtycki „Pokój". G-501

**ZAMIENIĘ** półtora pokojowe kuchnią, łazienką Nowym Porcie — większe trasa Gdańsk — Gdynia. Oferty: „Dopłata" Dziennik Bałtycki. G-497

**POKÓJ** z kuchnią w Gdyni zamienię na 2 pokoje z kuchnią Oferty Nr 1779 Dziennik Bałtycki. G-510

### Zguby

**ZGUBIONO** legitymację wojskową szeregowego Nr 70/Ł 49 na nazwisko Kacprowicz Mieczysław. G-500

**ZGUBIONO** legitymację szkolną Nr 181 na nazwisko Prytuła Jerzy. G-498

**EKSPOZYTURA** P. Z. U. W. w Gdyni unieważnia zagubiony kwitariusz Wzór P-165 Nr 4782. G-511

### Różne

**WYRAŻAM** wdzięczność i uznanie M. O. rew. II w Gdyni za sumienne i gorliwe zainteresowanie się kradzieżą moich rzeczy, ujęcie sprawcy i zwrócenie skradzionych rzeczy w 24 godzinach. Koszarska. G-503

### Wolne posady

**POMOC** do dzieci ewentl. młodsza wychowawczyni potrzebna od zaraz. Adres: Gdynia, ul. Świętojańska 130 mieszk. 8. G-509

**Złóż ofiarę na stolicę**

# Agapit Krupka — „Maszyna do czytania myśli" 86

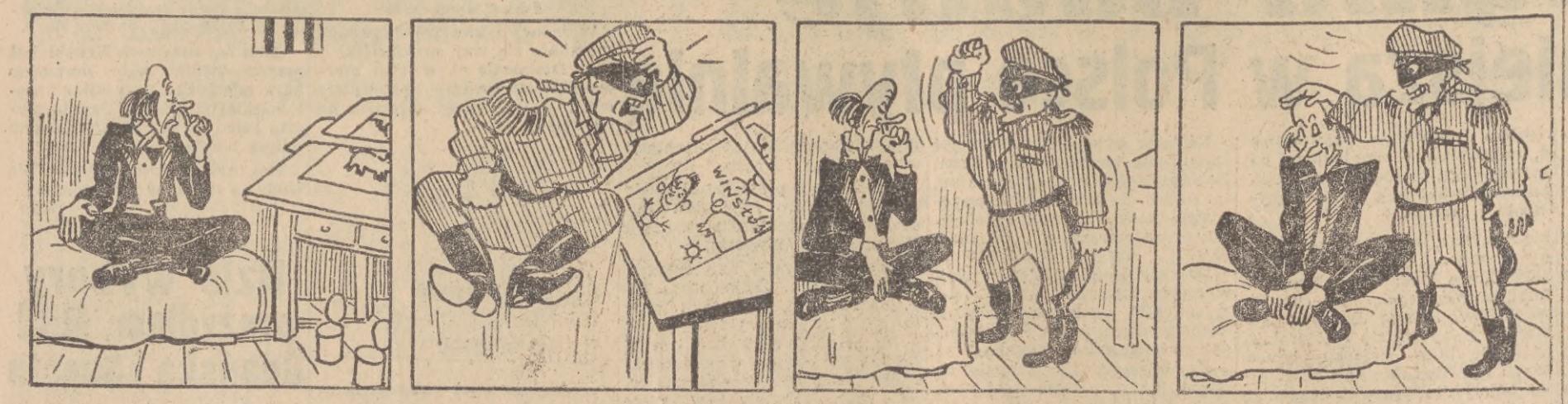

— Skądżeście się wszyscy tutaj wzięli? — zapytał Agapit swoich przyjaciół. W odpowiedzi usłyszał opowiadanie o dziwnych dziejach zjazdu cyrkowców i o fantastycznych przejściach Giovanni Bimpelliego, — jego własne losy znane były już zebranym z opowiadań Charlesa.

Wynalazcę uwięził generał Hac Mac Cornedbeef w podziemiach tajemniczej willi. Zaopatrywał go w sprzęt kreślarski i wszelkie inne przybory.

— Rysuj, ofermo! — rozkazał Hac Mac Cornedbeef — (wymawiając słowo „ofermo" z wyraźnym angielskim akcentem). — Nie opuścisz tego więzienia, nim nie dostarczysz mi planu maszyny do czytania myśli, choćby to miało trwać całe twoje życie!

Cóż pozostawało Bimpelliemu, niż się natychmiast wziąć do pracy. Gdy jednak pewnego razu Hac Mac Cornedbeef zainteresował się rysunkami i obliczeniami, nie zobaczył żadnych technicznych planów, tylko bazgraninę: tutaj podobiznę Churchilla (tego, co go wołają w domu Winstuś), a obok — tucznika akcji „II" w Kozich Nóżkach (ale bez cygara) i tak dalej. Tak spędzał czas Giovanni Bimpelli.

Pierwsza myśl Hac Mac Cornedbeefa była: Kopnąć go! Uderzyć! Zadudusić! Zabić! Już ścisnął pięść, już odetchnął głęboko, by nabrać sił, ale w ostatnim momencie zmienił swój zamiar. — Raz w życiu spróbuję dobrocią, a nuż uda się...

I od tej chwili groźny Hac Mac Cornedbeef, który osobiście spełniał funkcję dozorcy więziennego, nie dopuszczając nikogo do wynalazcy, zmienił się nie do poznania. Przede wszystkim podwoił racje żywnościowe dla więźnia, zupę w proszku, mięso w proszku, kartofle w proszku (tylko whisky nie była w proszku, ale tę przeważnie sam wypijał).

(Ciąg dalszy jutro)

## Program radiowy

PIĄTEK, 2 CZERWCA 1950 R.

5,10 Początek audycji, 6,05 Gimnastyka, 6,15 Koncert, 6,45 Dziennik, 7,05 Program, 7,10 Gimnastyka, 7,20 Muzyka, 8,15 Wszechnica Radiowa, 11,35 **Pieśni kaszubskie — Gdańsk na wszystkie rozgłośnie**, 11,57 Sygnał czasu, 12,04 Dziennik, 13,30 Koncert, 14,00 Radiokronika, 14,55 Audycja literacka, 15,10 Audycja dla szkół, 15,30 Audycja dla dzieci, 15,50 Muzyka, 16,00 Dziennik, 17,00 Koncert, 17,45 Aud. literacka, 18,15 Pieśni masowe, 18,40 — Wszechnica Radiowa, 19,00 Koncert symfoniczny, 20,00 Dziennik, 20,40 Muzyka, 20,55 Koncert, 22,00 „Szpilki", 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Program, 23,15 Muzyka, 24,00 Hymn.

PROGRAM LOKALNY

**8,05 Muzyka z płyt, 14,15 Prasa Wybrzeża pisze, 14,20 Wiadomości miejscowe i muzyka, 14,30 Kwartet Moniuszki w wyk. Kwartetu Filharmonii Bałtyckiej, 16,20 — Koncert solistów — Ryszard Gruszczyński — śpiew, 16,40 Audycja literacka: — „O Dygasińskim" — w 48-mą rocznicę śmierci pisarza, oprac. R. Ostrowska, 22,15 Codz. Przegląd Wyd., Wiad., Zapowiedź audycji na dzień następny, 22,30 Muzyka rozrywkowa.**

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI
Wieś
OWALDZIA ZAGADNIENIA BUDOWY SOCJALISTYCZNEJ KULTURY W POLSCE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WSI

# Śmiało i szczerze

## „Dygnitarz" kolejowy

W wydziale ruchu DOKP w Gdańsku miał kilkakrotnie miejsce wypadek, że zastępca naczelnika tegoż Wydziału ob. Zaborski żądał od pracowników powitania go przez powstanie z miejsc, skoro wszedł do któregokolwiek z biur. Ponieważ niektórzy pracownicy nie uważali wstawania i odrywania się od pracy za konieczne, wywołało to u ob. Zaborskiego oburzenie, który nazwał to chamstwem mimo, iż jego właśnie postępowanie można by tak nazwać, gdyż prawie nigdy nie oddaje ukłonu pozdrawiającym go w gmachu pracownikom. Pracownicy, którzy nie powstali, zostali przez ob. Zaborskiego ukarani potrąceniem 10 punktów ze współzawodnictwa. Muszę nadmienić, że podobnych honorów przez powstanie z miejsc nie żądali nigdy ani naczelnicy Wydziału Ruchu ani nawet sam Dyrektor KP. Postępowanie ob. Z. uważam za wysoce krzywdzące pracowników, gdyż potrącenie im 10 punktów ze współzawodnictwa zniechęca ich do wydajnej pracy, albowiem nałożona na nich kara, nie ma nic wspólnego z wykonywaną pracą. Poza tym, uważam, że wymagania ob. Z. nie są zgodne z ustrojem demokratycznym, zakrawają na „dygnitarstwo".

**Pracownik DOKP**
(Nazwisko znane redakcji)

## W sprawie parku w Oliwie

Z notatki zamieszczonej w „Przekroju" o zabawie ludowej w Parku Oliwskim w dniu 1 maja można było by przypuścić, że park w Oliwie został zupełnie zdewastowany. Jestem wielkim miłośnikiem przyrody w ogóle, a parku w Oliwie w szczególności — i już nazajutrz po zabawie mając pewne obawy w tym kierunku obejrzałem park w dniu 2 maja dość dokładnie. Stwierdzam, pomijając samo założenie, że w parkach wartościowych nie należy urządzać zabaw masowych, w omawianym wypadku większej szkody park w Oliwie nie doznał.

W każdym razie nic ze swej świetności i wartości nie stracił.

Tymi słowami pragnę uspokoić wszystkich miłośników przyrody i parków.

Tym razem społeczeństwo trójmiasta nie zawiodło entuzjastów spośród grona „Miłośników Parku Oliwskiego".

**W. S.** — Oliwa

## Poważne niedociągnięcia

W dniu 18 maja br. zgłosiłem się z żoną do Pogotowia Ratunkowego w Gdyni, ul. Chrzanowskiego 18, celem usunięcia z palca kawałka ukruszonej igły. Zostaliśmy bardzo mile przyjęci przez dyżurnego, który jednak oświadczył, iż z powodu, że pracownia rentgenowska w niedziele i święta jest nieczynna, zabiegu nie będzie mógł dokonać. Czy nie sądzisz Dzienniku, że taka instytucja jak Pogotowie Ratunkowe winna posiadać stale czynnego Rentgena, bez którego w wielu wypadkach jest po prostu niemożliwością udzielić pomocy? Czy władze Pogotowia zastanowiły się nad tym, iż w poważniejszych wypadkach może to kosztować życie ludzkie?

**B. W.**

**ODPOWIEDZI REDAKCJI:**

**Marek Jerzy — Poznań.** — Państwowa Szkoła Żeglugi Śródlądowej, znajduje się w Elblągu, ul. Związku Jaszczurczego 22, tel. 290.

**J. W.** — Wiersze Pana są szlachetne w tendencji, do druku jednak z powodu słabej jeszcze formy nie nadają się.

# SPORTOWIEC BAŁTYCKI

## 480 zawodników w Wojewódzkim Biegu Narodowym

Spośród tysięcznych mas chłopców i dziewcząt, którzy startowali w Biegach Narodowych na szczeblu gminnym i powiatowym, wyłonieni zostali najlepsi zawodnicy.

Najbardziej utalentowani w liczbie 480 wezmą udział w Wojewódzkim Biegu Narodowym, który odbędzie się w niedzielę 4-go czerwca o godz. 5 na stadionie miejskim we Wrzeszczu.

**Startować będzie 5 grup męskich i 5 żeńskich. Dystans dla kobiet — 500 m, dla mężczyzn — 1000 m. W zawodach wezmą udział najlepsi biegacze Wybrzeża oraz najbardziej utalentowane jednostki, które niewątpliwie już niedługo zabłysną na firmamencie lekkoatletycznym.**

## IV igrzyska szkół zawodowych

Pod hasłem „Szkolnictwo zawodowe kuźnią socjalistycznych kadr" rozpoczną się w dn. 9 bm. IV Igrzyska szkolnictwa zawodowego, które są podsumowaniem wyników pracy wychowawczej szkół zawodowych.

**Weźmie w nich udział 1.938 zawodników, w tym 650 dziewcząt. Ponadto wystąpi 1.392 osobowa grupa taneczna oraz 2.800 osób licząca grupa gimnastyczna i recytatorsko-śpiewacza w liczbie ok. 3.000 osób. Ogółem igrzyska szkolnictwa zawodowego objęły poprzez eliminacje, począwszy od najniższego szczebla, jakim jest klasa, ponad 200 tys. sportowców — uczniów szkół zawodowych.**

## Duganow bije rekord świata

**Znany ciężkoatleta radziecki w wadze średniej — Duganow, pobił na mistrzostwach związków zawodowych Leningradu rekord świata w rwaniu — 127,5 kg.**

**Wynik ten przewyższa o 0,5 kg. dotychczasowy rekord Stańczyka (USA).**

# PODŚWIATŁO

## Chore płuca

**Byłam przerażona, kiedy po otrzymaniu skierowania do prześwietlenia płuc, zobaczyłam w Ubezpieczalni Społecznej długą kolejkę kobiet. Przepychając się z trudem do stolika lekarza dyżurnego, zastanawiałam się nad procentem ludzi chorujących na gruźlicę.**

**— Straszne! — myślałam. — Tylu ludzi zagrożonych chorobą płuc!**

**Tymczasem okazało się, że są inne tego przyczyny. Wystarczyło postać w kolejce i posłuchać dyskusji:**

**— Paniusiu kochana — mówiła z przejęciem jakaś korpulentna blondynka — mnie to ciągiem boli w krzyżach. Ani się schylić, ani usiąść. Poszłam do lekarza, a on mówi: „Nerki. Potrzebna dieta! A ja mu na to: „Szkoda gadać, panie doktorze! U mnie to tak od razu nie idzie! Chorobę trzeba rozpoznać dokumentnie. A skąd pan wiesz, że to nie płuca? Niech mi pan doktor każe prześwietlić płuca, bo grunt, to płuca. Na nerki, czy na inne choroby, wyleczy mnie znachor spod Gniezna, co do niego wszyscy jeżdżą. Musi być prześwietlenie i koniec. No, i co pani powie, musiał mi dać kartkę do Rentgena.**

**— A pani myślisz, że z tym prześwietleniem to tyż mur i beton? — spytała jakaś piękność z ogonka. Spytaj pani tych, co tu czekają, to się dowiesz?**

**Blondynka obejrzała się z przerażeniem. Ale stojąca tuż koło niej siwiejąca brunetka o wyzywająco umalowanych paznokciach patrzała tępo przed siebie, reagując tylko żywym chichotem na spojrzenia dyżurnego lekarza.**

**— Tak, tak — ciągnęła dalej ascetyczna piękność — człowiek nigdy nie może być pewny. Idzie się na to prześwietlenie po kilka razy, a nigdy nic nie wiadomo. Dlatego ja tu jestem dla pewności już piąty raz, a na wszelki wypadek, to i dziesięć razy jeszcze przyjdę. Zawsze będzie gwarancja...**

**Odetchnęłam!**

**Teraz zrozumiałam, dlaczego tyle osób tłoczy się dzień w dzień w poczekalni rentgenologicznej. Procent podejrzanych o chorobę płuc zmniejszył się od razu o kumoszki podobne tym, których rozmowę podsłuchałam. Należy tylko współczuć lekarzom i prawdziwie chorym tracącym przez podobne typy wiele nerwów i czasu. Och!**

# SKRZYNKA PORAD PRAWNYCH

**648. „As", Gdynia.** Pokój został opieczętowany przez Oddział Gospodarki Lokalowej i znajduje się do dyspozycji tej władzy. Władza kwaterunkowa przydziela pokój, uwzględniając przede wszystkim hierarchię potrzeb petentów.

Nie widzimy przeszkód prawnych, do zawarcia z osobą mającą prawo do przydziału swobodnej umowy podnajmu, zatwierdzonej przez Oddział Gospodarki Lokalowej.

W wypadku, gdyby władza kwaterunkowa nie uwzględniła swobodnej umowy podnajmu, wydając decyzję przydzielającą komu innemu, przysługuje Pani prawo w ciągu dni siedmiu, licząc od chwili doręczenia decyzji, zwrócić się z odwołaniem do Komisji Lokalowej w Gdyni, która po ustnej rozprawie wydaje orzeczenie, ostateczne w toku instancji administracyjnej.

**649. Młody gdynianin, Celbowo.** O ile nie zachodzi ze strony Pana żadna wina lub też rażące niedbalstwo, można wytoczyć przeciwko Skarbowi Państwa powództwo o szkody i straty, spowodowane wypadkiem samochodowym.

Nad to radzimy przed wytoczeniem powództwa, ustalić przez biegłego lekarza stopień niezdolności do pracy, przy czym to zaświadczenie winno stanowić podstawę roszczenia.

**650. Nr 26, J. K., Rumia-Zagórze.** Sprawa szkód wojennych nie została jeszcze prawnie rozstrzygnięta.

Nie można dowodem rejestracji szkód wojennych regulować swych zobowiązań względem Państwa.

**651. W. R., Słupsk.** Właściwy miejscowo jest Sąd karny miejsca popełnienia przestępstwa, czyli w tym wypadku właściwy będzie Sąd Grodzki, Oddział Karny w Słupsku.

Należy zatem wnieść doniesienie, opisując dokładnie miejsce, czas oraz stan faktyczny, popierając swe twierdzenia świadkami zajścia. Doniesienie to należy wnieść do Prokuratury Sądu Okręgowego w Słupsku.

Czyn opisany kwalifikuje się jako przywłaszczenie (art. 262 § 2 K. K.).

SUKNIE
PROSTE I MODNE
„MODA i ŻYCIE" Nr 16
107-B

J. MEISSNER

## Szesnaście z „Daru Pomorza"

114

Daleka droga, daleki ląd,
Do twego progu daleko stąd...
Posłuchaj nocą, kiedy wiatr dmie:
Żagle łopocą i serce me!

Lecą stada mew,
Lecą liście z drzew,
Pewnie jesień u was już nastała...
Wrócę wiosną znów,
Powiedz tylko, czy
Będziesz jeszcze o mnie pamiętała?...

— Hm—mruknął Gwóźdź. — Jak na mój gust — trochę za sentymentalne... Głośno podjęty refren zagłuszył tę jego krytyczną uwagę, po czym piosenka płynęła dalej:

Ja to przecież wiem,
Że się z każdym dniem
Obraz mój w pamięci twej zaciera...
Ja te sprawy znam,
Nie mów nic — wiem sam,
Że z miłości nikt dziś nie umiera!

— No i chwała Bogu — mruknął znowu, ale przyłączył się do refrenu:

Daleka droga, daleki ląd,
Do twego progu daleko stąd...
Posłuchaj nocą, kiedy wiatr dmie:
Żagle łopocą i serce me!

— Niemożliwie fałszujesz — oświadczył Wróbel.

Gwóźdź roześmiał się:

— Nowość! — odrzekł. — Kiedy on to napisał? — spytał po chwili.

— Dzisiaj w południe.

— No, grunt, że napisał. Jak pisze wiersze, to, uważasz, znaczy, że wrócił do równowagi.

— On jest bardzo dzielny — powiedział Wróbel ze szczerym podziwem.

Stefan spojrzał na niego przyjaźnie.

— Bardzo! — przyświadczył. — Zahartowało go to. A bałem się, że go złamie.

Grzmot znów się zbudził, nadciągał wolno, zataczając się po rozłogach chmur, zadudnił gdzieś na prawo, roztrzaskał się jak o skałę i ucichł. Zaraz potem rozległy się gwizdki wachtowych.

— Obie podwachty na pokład!

Tupot nóg przebiegał dreszczem po deskach, gwar głosów wybuchnął na chwilę i zgasł.

Padły komendy. Górne żagle brano na giejtawy, opuszczano kliwry i niektóre sztagsle, a na foku zwinięto górny marsel. Wszystkie iluminatory międzypokładu zamknięto na głucho żelaznymi klapami, zewnętrzne otwory zejściowe przykryto lukami, obciągnięto podwójnymi pokrowcami i zaklinowano. III wachta umocowała szalupy stojące na głównym pokładzie.

Porucznik Szubert zapisał w dzienniku okrętowym:

„Sztorm z kierunku NWN."

— — — — — — —

Wiatr uderzył nagle i z ogromną siłą. Przyleciał niezapowiedziany przez jakieś krótsze podmuchy i zwalił się na statek, jakby chciał go zmieść z powierzchni morza za jednym zamachem.

Stało się to w chwili, gdy I wachta była przy kolacji w swoim międzypokładzie. Podłoga stanęła dęba, lewa gródź skoczyła w górę nad głowy, prawa zaś pochyliła się niemal o 45 stopni. Stoły, ławki i stołki wjechał, na nią z łoskotem, przewracając się po drodze; talerze i nakrycia potoczyły się z jękiem, a czerdziestu chłopców czepiając się szafek, rurociągów i przewodów pompy, ślizgając się po deskach zalanych zupą i gulaszem, wytrząśniętym z kotła — pobiegło pędem ku owej pochyłej ścianie i utworzyło pogmatwany kłąb ciał, nóg i rąk, z którego podniósł się krzyk nadziany przekleństwami.

Wygrzebał się z pomiędzy sprzętów i — zapominając, że środkowy luk wyjściowy zaklinowany jest na głucho — rzucili się ku schodni w obłędnym strachu, że statek tonie.

Tylko Gwóźdź i Tramp, nie tracąc zimnej krwi, skoczyli ku przedniej części międzypokładu, gdzie były pomieszczenia III wachty i skąd można się było wydostać na główny pokład przez nadbudówkę kuchenną.

— Tędy! Spokojnie! — zawołał Gwóźdź.

Schody stały niemal pionowo. Zdołali wyleźć po nich, podciągając się po poręczach i pomagając sobie wzajemnie od dołu. Drzwi nie chciały się otworzyć, gdy Madej podparł je ramieniem, ustąpiły z trudem, a potem — odwrócone poza oś wiatru — wyszarpnęły go za sobą i z trzaskiem wyrżnęły o zewnętrzną ścianę.

(Ciąg dalszy jutro)

W-1-11233